

Arnaldo Pigna OCD

# KIEROWNICTWO DUCHOWE

Zasady i praktyka



FLOS CARMELI

---

Poznań 2019

© Copyright by Edizioni OCD 2018  
© Copyright for the Polish edition Flos Carmeli 2019

*Tytuł oryginalny*

La direzione spirituale. Principi e prassi

*Tłumaczenie*

Agnieszka Brojek

*Redakcja*

Aleksander Szczukiecki OCD

*Imprimi potest*

o. Jan Piotr Malicki OCD, Prowincjał  
Warszawa, dnia 24.09.2019 r., L. dz. 170/P/2019

*Nihil obstat*

o. Paweł Placyd Ogórek OCD, cenzor

*Imprimatur*

bp Damian Bryl, Wikariusz Generalny  
Poznań, dnia 23.10.2019 r., N. 5960/2019

*Wydawca*

FLOS CARMELI Sp. z o.o.  
Wydawnictwo Warszawskiej Prowincji Karmelitów Bosych  
ul. Działowa 25; 61-747 Poznań; tel.: 61 856 08 34  
e-mail: [wydawnictwo@floscarmeli.pl](mailto:wydawnictwo@floscarmeli.pl)  
[www.floscarmeli.pl](http://www.floscarmeli.pl)

ISBN 978-83-65307-99-6

# ZESTAWIENIE SKRÓTÓW

## BENEDYKT XVI

- DCE      Encyklika *Deus Caritas Est*  
VD      Adhortacja apostolska *Verbum Domini*

## SOBÓR WATYKAŃSKI II

- AA      Dekret *Apostolicam actuositatem*  
DV      Konstytucja dogmatyczna *Dei Verbum*  
LG      Konstytucja dogmatyczna *Lumen gentium*  
OT      Dekret *Optatam totius*  
PO      Dekret *Presbyterorum Ordinis*

## ŚW. JAN PAWEŁ II

- NMI      List apostolski *Novo millennio ineunte*  
VC      Adhortacja apostolska *Vita Consecrata*

## ŚW. PAWEŁ VI

- EN      Adhortacja apostolska *Evangelii nuntiandi*  
ET      Adhortacja apostolska *Evangelica testificatio*  
PP      Encyklika *Populorum progressio*

## ŚW. JAN OD KRZYŻA

- Pm      *Żywy płomień miłości*  
Dg      *Droga na Górę Karmel*

ŚW. TERESA OD JEZUSA

- Dd            *Droga doskonałości*
- M            *Zamek wewnętrzny, Mieszkania,  
Twierdza wewnętrzna*
- PMB        *Podniety miłości Bożej*
- Sd           *Sprawozdania duchowe*
- Ż            *Księga mojego życia, Księga życia*

*Temu, kto nie wie, do jakiego portu zmierza,  
nie sprzyja żaden wiatr.*  
(Seneka)



## PRZEDMOWA

**K**ażdy, kto pragnie osiągnąć prawdziwą dojrzałość, musi dokonywać wyborów, które, choćby i racjonalne oraz zgodne z wymogami natury, pociągają za sobą również rezygnację z wielu istotnych wartości. Niełatwo jest zdecydować, jakich wyborów dokonać, a, w konsekwencji, czego się wyrzec. Trudno odważyć się na ten krok, zwłaszcza, jeśli weźmie się pod uwagę silne uwarunkowania mogące zahamować rozwój osoby. Obok tradycyjnych metod wsparcia, jakie daje nam rodzina czy też szkoła, dzisiejszy świat oferuje nam również możliwość zastosowania pomocy psychologicznej oraz różnorodnych technik uzupełniających.

W przypadku osoby dążącej do pełnego przeżycia swojego chrześcijańskiego powołania, a zatem kogoś, kto pragnie zostać świętym, należy wziąć pod uwagę czynniki dogłębnie przemieniające i wykraczające poza wymogi oraz logikę naturalnego i ziemskiego wymiaru człowieka.

Dzieje się tak, ponieważ Dobro-Wartość, jakie pragniemy osiągnąć, a następnie go strzec, wprowadza w pole widzenia ludzkiego doświadczenia konieczność radykalizmu, doprowadzającego czasem do konfliktu z różnymi dobrami ludzkimi, co nierzadko wywołuje prawdziwy zamęt. Stanowiące chrześcijańskie Dobro Królestwo Boże nie rządzi się zasadami zdrowego rozsądku. Nie opiera się również na osobistych czy też społecznych nadziejach. Królestwo owo rządzi się własnymi prawami. Są nimi prawa Ducha i bło-

głosławieństwa, jakie głosił oraz własnym i niezrównanym przykładem potwierdzał Jezus. Chodzi zatem o dopasowanie ogólnych i indywidualnych reguł do konkretnej sytuacji osoby, o zrozumienie, w jaki sposób Duch Święty umożliwia każdemu z nas przyjęcie modelu Chrystusa i wartości Królestwa w momencie dziejowym, w jakim się znajdujemy. Może to być odpowiedź na pewne wezwania wynikające z naszej osobistej historii czy też relacji społecznych, przeżywanie ewangelicznych błogosławieństw w świecie, w którym najwyższą normą nie jest bezinteresowność, lecz prawo i sprawiedliwość. Może to być również uświadomienie sobie potrzeby poświęcenia istotnych wartości w imię wyższych celów.

Wszystko to pokazuje, jak ważnym jest posiadanie przewodnika w naszych poszukiwaniach i wsparcia w wędrówce. Za wielką łaskę uznać należy możliwość zaufania komuś, kto skutecznie pomógłby nam w dążeniu do świętości. Źródło radości stanowi też możliwość otwarcia serca przed kimś, kto otrzymał ten wyjątkowy dar, dzięki któremu może nas wspomóc, kimś, kto nas zrozumie, zachęci i otworzy przed nami nowe horyzonty.

W ostatnim czasie wiele mówi się na temat kryzysu kierownictwa duchowego oraz rozczarowania kapłanów i osób świeckich tą właśnie formą posługi duchowej. Niezadowolenie to pociąga za sobą niedostatek kompetentnych i gotowych do pomocy kierowników duchowych. W konsekwencji, osoby poszukujące takowych, zmuszone są pogodzić się z ich brakiem lub też szukają pomocy gdziekolwiek. A przecież, zważywszy na poziom dezorientacji i ogólnego dyskomfortu życia, potrzeba taka jest dziś coraz bardziej nagląca. Pokazuje to rozwój psychoanalizy, psychoterapii a także różno-



rakich form „pomocy” czy „przewodnictwa” spoza obszaru religii. Świadczy o tym również zwiększone zapotrzebowanie na różnorodne formy psychoterapii, zwracanie się do guru, magów czy zainteresowanie astrologią. Coraz więcej osób pozostaje też pod urokiem religii Wschodu.

Trudności, z jakimi zmagają się kierownictwo duchowe, związane są także z pewnym kryzysem tożsamości. Wynika on z zamętu, jaki wywołuje stosowanie różnorodnych psychoterapii, które, choć działające na obszarze nauk empirycznych, dotyczą również kwestii typowo religijnych. W tym miejscu należy dodać, że powstanie niewielkich grup mających na celu urzeczywistnienie Kościoła jako wspólnoty – komunii, przyczyniło się do wzrostu rozeznania, a to dzięki mediacji samej wspólnoty. W niektórych przypadkach, również na poziomie teoretycznym, takie „wspólnotowe” kierownictwo uznać można za alternatywę dla indywidualnego kierownictwa duchowego.

Pomimo iż mówienie o powszechnym powołaniu do świętości stało się już właściwie frazesem, nie można wykluczyć, że niewielu dąży do niego w sposób zdecydowany. Dzisiejsze kierownictwo duchowe, stawiając sobie za cel osiągnięcie świętości, wytycza właściwy szlak i środki niezbędne do jego przemierzenia. A zatem, o ile my sami nie będziemy dążyli do świętości, istnienie kierownictwa duchowego utraci sens swojego istnienia.

Wszystko to powinno zachęcać do jak najlepszego zrozumienia specyficznej natury przewodnictwa duchowego, którego nie należy mylić z różnymi formami pomocy psychologicznej wspierającej naturalny i harmonijny rozwój człowieka. Przewodnik duchowy jest narzędziem w rękach Ducha Świętego, potrzebnym do ukształtowania *nowego*

*człowieka*. Odróżnia go to w sposób zdecydowany od wszelkich innych „operatorów” wsparcia, którzy, wyznaczwszy sobie jedynie ludzkie cele, opierają się wyłącznie na swojej wiedzy i doświadczeniu.

Kierownictwo duchowe dąży do rozwoju „Bożego dziecka” tak, aby zbliżyło się ono i jak najbardziej zjednoczyło z Bogiem. Zakłada jakość, narzuca określone zachowania, wprowadza punkty odniesienia i oceny, które z pełną świadomością należy mieć na uwadze. Dotyczy to zarówno kierownika, jak i osoby, która zdecydowała się poprosić go o pomoc w przemierzaniu drogi do świętości.

# WPROWADZENIE

Mówiąc o „duchowym kierownictwie” myślimy natychmiast o „życiu duchowym”, któremu pragniemy nadać jakiś „kierunek”. Spontanicznie narzuca się zatem pytanie, czym jest i z czego się składa owo „życie duchowe”, którego ukierunkowaniem chcemy się zająć, a także: jakie znaczenie nadamy słowu „kierownictwo” w naszych rozważaniach.

## 1. CO OZNACZA „DUCHOWY”

Oczywistym jest, że określenie „duchowy” pochodzi od słowa „duch”. W Biblii termin „duch” (*ruah*), pierwotnie pojmowany był w sensie fizycznym i określał wiatr lub powiew. Następnie zaczęto go stosować w odniesieniu do tchnienia człowieka. Stał się tym samym przejawem i wyrażeniem życia. Odnosząc się do Boga określenie to wskazuje zarówno na Jego życie wewnętrzne, jak i na siłę stwórczą. W *Nowym Testamencie* często pojawia się wyrażenie „Duch Boży” oraz „Duch Święty”, mające opisane powyżej znaczenie. W Średniowieczu określenia «duch» zaczęto używać również dla wskazania każdej substancji nieziemskiej i niematerialnej.

W dzisiejszych czasach ma ono różne znaczenia i dotyczy aniołów, górnej części duszy, świadomości refleksyjnej charakteryzującej osobę lub grupę (duch instytutu).

W odniesieniu do istoty ludzkiej, a także w szerszym znaczeniu, z pomocą «ducha» człowiek pojmuje i definiuje samego siebie. Jest zatem «duch» objawicielem, który pomaga człowiekowi nawiązać relację z całością bytu. Oznacza to, że, w człowieku, pełna świadomość siebie pociąga za sobą postrzeganie samego siebie w relacji ze wszystkim, co go otacza i przewyższa. W ten sposób duch staje się również punktem odniesienia i wykładnią, syntezą i pełnią treści, a zarazem dążeniem ku najwyższej i transcendentnej wartości oraz gotowością do poddania się jej. Tym samym wyraźnie odróżnia się od materii i instynktu, które z pewnością nie są cechami określającymi człowieka!

W tym właśnie ujęciu określenia «duch» mówimy, że życie jest «duchowe», kiedy, wychodząc ze swojego rdzenia, nawiązuje relację z istotą przewyższającą świadomość indywidualną, istotą, z której w ten czy inny sposób człowiek czerpie i która stanowi dla niego punkt odniesienia. Taką transcendentną istotą czy też wartością nadrzędną, z którą czujemy się związani i z której czerpiemy inspirację i reguły postępowania może być ojczyzna, ludzkie braterstwo, godność i wolność narodów, ekologia i natura oraz, naturalnie, Bóg.

Świecka literatura zasadniczo przedstawia „ducha” w wersji ograniczonej, identyfikując go często z „rozumem”, jeśli zaś chodzi o „życie duchowe”, jest ono często interpretowane w kluczu czysto antropologicznym, nakierowanym na samodoskonalenie. W ten oto sposób życie duchowe uznawane jest prawie wyłącznie za remedium na ograniczenia i jałowość naszych czasów, jakże głęboko naznaczonych brakiem «całościowej wizji» osoby i «utrata centrum», zjawiskami pociągającymi za sobą upadek istoty życia wewnętrznego<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Por. praca zbiorowa, *L'idea di spiritualità*, Glossa, Mediolan 1999.

Jak już wspomniano, w biblijnym kontekście oraz w świetle teologicznej refleksji termin «duch» określa zarówno Bożą moc i działanie Ducha Świętego, jak i najwyższy wymiar duszy otwartej na to, co nadprzyrodzone i gotowej na oddziaływanie Boga.

W oparciu o te stwierdzenia możemy przyjąć, że osoba lub życie są „duchowe” w chrześcijańskim znaczeniu, jeśli z pełnym zaangażowaniem odpowiadają na inicjatywę Ducha czy też osobowo działającej Bożej energii.

Chrześcijańskie życie duchowe powstaje w chwili, w której wartości wynikające z objawienia dotyczą ludzkiej rzeczywistości. Przyjęte przez realne istnienie człowieka (na które składają się: inteligencja, wola, uczucia, wrażliwość itp.), właściwe objawieniu wartości determinują sposób bycia i życia (a więc sposób poznania, pragnienia, miłości, odczuwania itd.), które tworzą «duchowość» animującą prawdziwie «duchowego» chrześcijanina.

Akcenty kładzione w różnych okresach historycznych na przedstawienie «człowieka duchowego» pomagają w lepszym uchwyceniu jego charakterystycznych cech:

– dla świętego Pawła człowiek duchowy to ten, który w życiu kieruje się prawami łaski, pozwalając się prowadzić Duchowi Bożemu;

– dla Ojców pustyni człowiekiem duchowym jest ten, kto, poprzez poznawanie Pisma i ascezy, poszukuje Bożych ścieżek;

– klasyczna teologia określa człowieka duchowego jako tego, który dąży do świętości poprzez praktykowanie cnót, zwłaszcza zaś poprzez ćwiczenie i spełnianie się w miłosierdziu;

– nowożytni teolodzy (od Soboru Trydenckiego począwszy) uznają za człowieka duchowego kogoś, kto za pomocą modlitwy i sakramentów wzbogaca swoje życie wewnętrzne;

– dla wielu współczesnych autorów jest to przede wszystkim interpersonalna relacja nabierająca pierwszorzędowego znaczenia. Człowiek duchowy jest zdolny do nawiązywania prawdziwych i głębokich relacji. Kiedy zaś Tym Drugim jest Bóg, doświadczenie to staje się bardziej intymne i absorbujące. W istocie, jedynie w Nim możemy całkowicie się zanurzyć, realizując wszystkie potrzeby komunii, nie zatracając się jednak<sup>2</sup>.

W chrześcijańskim rozumieniu określenie «duchowy» odnosi się do nowego życia w Chrystusie, pod przewodnictwem Ducha zamieszkującego w sercu osoby wierzącej. «Duchowe» jest zatem życie na obraz Chrystusa. Życie człowieka wiedzonego przez Ducha Świętego.

Termin «duchowość» ma dwa podstawowe znaczenia: może być rozumiany jako chrześcijańskie życie oparte na realizacji pewnej centralnej wartości i przez nią animowane (na przykład duchowość ignacjańska) oraz jako doktrynalne opracowanie tych samych wartości w celu zrozumienia ich i rozwijania w życiu osoby lub grupy. Nazywa się ono wtedy «teologią duchową»<sup>3</sup>.

Jak już wspomniano, w chrześcijańskim kontekście określenie «duchowy» nie wskazuje jedynie na wymiar czy realizację ludzkiego życia, lecz raczej na Tego, który stanowi jego źródło i inspirację, czyli na Ducha Świętego. Dlatego

---

<sup>2</sup> Por. A. Pigna, *La vita spirituale. Contenuti, itinerario, pienezza*, Edizioni OCD, Rzym 2004, s. 11 nn.

<sup>3</sup> F. Ruiz, *Le vie dello Spirito*, EDB, Bolonia 1999, s. 518.

wszystko, co wynika i jest animowane przez Ducha, określa się jako «duchowe». Uściślając i podsumowując można by powiedzieć, że duchowym jest wszystko to, co, poprzez działanie Ducha Świętego, mówi o Bogu, ogłasza Go, nakierowuje nas na Niego, jednoczy z Nim i czyni do Niego podobnymi. Idą za tym pewne istotne spostrzeżenia, które wymienia Ivan Rupnik:

Po *pierwsze* wszystko może, a nawet powinno stać się duchowym, ponieważ wszystko zostało stworzone, aby człowiek mógł wychwalać Pana i służyć Mu. I wszystko, co dzieje się w historii zarówno indywidualnej, jak i w historii ludzkości, dokonuje się po to, aby człowiek zbliżał się coraz bardziej do swego Pana, a to dzięki stopniowemu upodabnianiu się do Chrystusa.

Po *drugie*, aby mogło się to zdarzyć, z jednej strony człowiek musi przeżywać ciągle oczyszczenie, z drugiej zaś prowadzić coraz bardziej świadome życie duchowe (a więc poddawać się Duchowi). Do tego potrzebna jest przede wszystkim umiejętność modlitwy i roztropność. Tego zaś uczy Kościół.

*Trzecie* spostrzeżenie mówi nam, że, rozumiane w ten sposób, określenie «duchowy» posiada z konieczności charakter chrystologiczny. Skoro więc duchowym jest to, co upodabnia nas do Boga, oznacza to, że czyni nas również podobnymi do Chrystusa, sprawia, że wszystko płynie do Niego i czyni Go obecnym. W istocie, to właśnie w Chrystusie spotykamy Boga. Również tutaj oczywistym jest, że w historii odkupienia jest to dzieło Ducha Świętego, sprawcy tajemnicy Wcielenia i naszej przemiany w Synu.

*Czwarte* wreszcie spostrzeżenie każe nam wnioskować, że duchowość określa pewien rodzaj mechanizmu, ruchu zbieżnego z procesem Inkarnacji i następującego po nim przemienienia.

Tak więc obszarem duchowości jest rzeczywistość, życie, historyczność<sup>4</sup>.

### *Nieporozumienia*

Kontynuując swoją analizę, wspomniany autor przypomina, że

Najczęstsze zagrożenie niewłaściwego zrozumienia terminu «duchowy» stanowi identyfikowanie go z tym, co niematerialne, nienamacalne. Jak już powiedzieliśmy, zarówno to, co materialne, jak i to, co niematerialne, *może stać się* duchowym, nie jest nim jednak z założenia. Identyfikacja duchowego z niematerialnym jest herezją mogącą wywołać niezwykle szkodliwe konsekwencje dla życia duchowego. I, w istocie, wywołuje je.

Ponieważ to, co niematerialne zwyczajowo bywało kojarzone z ideami, myślami, pragnieniami, decyzjami a także uczuciami, to, co duchowe identyfikowano często z tym co teoretyczne i intelektualne. Dlatego życie duchowe rozumiano jako intelektualne, kładąc nacisk a to na działanie racjonalne (idea), a to na wolę (determinacja), kiedy indziej znów na uczucia (emocje). Dla chrześcijańskiej wiary takie niewłaściwe pojmowanie może okazać się zgubne w skutkach, ponieważ nie tylko prowadzi ono do rozczarowania w doświadczaniu życia duchowego, ale sprawić może również, że człowiek żyjący w zgodzie z takimi założeniami stanie się okrutny wobec bliźnich (prawda, której broni się nawet z użyciem miecza!). Na dłuższą metę wzbudzać to może prawdziwą niechęć wobec chrześcijaństwa i Kościoła.

Myślenie, że idee same w sobie są duchowe i że jesteśmy duchowymi na tyle, na ile szczytne są nasze ideały oraz zaan-

---

<sup>4</sup> M.I. Rupnik, *Dal livello morale al livello mistico: Quale vita spirituale attraverso la direzione spirituale*, [w:] *Sacrum Ministerium* XI (1/2005), s. 68.



gażowanie całej naszej woli, aby wcielić je w życie, oznacza zawsze wyjście od jakiejś teorii – filozoficznej, psychologicznej czy wręcz socjologicznej – a następnie dążenie do urzeczywistnienia jej w życiu duchowym. Jest to prawdopodobnie najbardziej gorzkie z nieporozumień, ponieważ wychodząc od teorii, nawet najpiękniejszych i najszczytniejszych, trudno jest osiągnąć życie w Chrystusie i z Chrystusem, czując Jego oddech i czując Go żywym. I nie tylko: zaczynamy odczuwać znużenie, które powoduje, że, jak wahadło, przechylamy się w drugą stronę. Wynikający z takiej postawy woluntaryzm-moralizm staje się subtelną grą, w której poczucie spełnienia osiągnięte jest dzięki realizacji założonych celów. Jednak skoro to, co zamierzaliśmy, podlega ograniczeniom, w konsekwencji również i spełnienie będzie ograniczone. Dlatego, wcześniej czy później, trzeba będzie szukać zadowolenia gdzie indziej. Pozbawiony osobistego spotkania woluntaryzm zamyka się w świecie autoreferencji<sup>5</sup>, życie duchowe zaś ubożeje stając się uciążliwym, jałowym i martwym.

Jak można zauważyć, po moralistycznym intelektualizmie minionych czasów, wahadło przechyliło się dziś w kierunku psychologizacyjnej tendencji identyfikującej to, co duchowe z tym, co związane z psychiką. Psychologia staje się zsekularyzowaną formą duchowości, a stosowany przez nią język zastępuje język duchowości. Tym samym psychologia, z dziedziny pomocniczej, awansowała na stanowisko nauki ustalającej normy. Zmiany te nie służą właściwemu zrozumieniu duchowych prawd, ani, tym bardziej, praktyce życia duchowego. Zarówno przymierza, jak i antagonizmy są niewątpliwie wrogami duchowej formacji<sup>6</sup>.

---

<sup>5</sup> Odnoszenie czegoś do samego siebie, porównywanie czegoś ze sobą, odnoszenie wszystkiego tylko do siebie (przyj. red.).

<sup>6</sup> Tamże, s. 68-69.

Kolejnym nieporozumieniem jest utożsamianie tego, co duchowego z tym, co wewnętrzne, a tego, co wewnętrzne, z modlitwą, gdyż, w ten sposób, wyklucza się tę najważniejszą część z codziennej aktywności, a zatem i z naszego życia.

## 2. „ŻYCIE” DUCHOWE

Jeśli weźmiemy pod uwagę to, że, w kontekście wiary chrześcijańskiej, duchowym jest to, co związane z Duchem Świętym, oczywistym jest, iż życie duchowe to życie w Duchu i z Duchem. Co za tym idzie, życie jest duchowe, gdy przebiega w synergii i współpracy z Duchem Świętym, jego źródłem i głównym sprawcą. Działa On we wnętrzu człowieka, na zewnątrz objawia się zaś poprzez życie. Jego działanie dotyczy zarówno umysłu, jak i zachowań chrześcijanina. Jak naucza święty Paweł, Duch Święty został nam dany i to dzięki Niemu miłość Boża rozlana jest w naszych sercach (por. Rz 5,5). Jest to istotna konstatacja: *Duch widoczny jest w nas dzięki Swojemu działaniu*. Jego obecność w człowieku możliwa jest dzięki temu, że działa On w nim. Jest to obecność aktywna, dynamiczna. Duch jest jak ogień będący ogniem dlatego, że płonie albo jak światło, które oświetla i dlatego nazywa się światłem. Uniemożliwiając Duchowi działanie, pozbawiamy się Jego obecności.

Duch Święty jest światłością, która oświeca, ogniem, który ogrzewa. Jest On *dynamis* – siłą, która porusza. Przede wszystkim, zaś, jest miłością. Stworzenie przestrzeni dla Ducha oznacza zatem przyjęcie Jego działania (które jest przecież Bożą miłością) we wszystkich jego przejawach.

Tak więc życie duchowe jest stopniowym wnikiem w nas Ducha Świętego, czyli miłosną przemianą.

Co za tym idzie, pragnąc być duchowymi, musimy poświęcić się służbie miłości, pozwolić się jej przeniknąć. Przeznaczeniem człowieka jest bowiem pozwolić się porwać miłości. Przez miłość rozumiemy zaś komunie (z Bogiem i bliźnim) obejmującą całą rzeczywistość człowieka, a więc również i środowisko, w jakim żyje, włączając w to Ziemię i Kosmos.

Życie duchowe oznacza stopniowe przyjęcie tego, co ludzkie przez to, co duchowe (a więc przez miłość) i, jednocześnie, wcielenie tego, co duchowe w to, co ludzkie. Nie jest to jednak fakt, lecz zadanie do zrealizowania.

Życie jest stałym i harmonijnym dynamizmem, który w szczególny sposób udoskonala i rozwija wartości składające się na życie duchowe. Wartości te wzbogacają i przemieniają ludzkie życie, są nimi zaś: *łaska* otrzymana dzięki sakramentom; *komunia* z Bogiem realizująca się w wierze, nadziei i miłości; życie w cnocie, będące wstępem i przygotowaniem do zjednoczenia z Bogiem.

W tym miejscu należy podkreślić, że „chrześcijańskie” czy też „duchowe” życie nie może być w żaden sposób rozumiane jako „indywidualistyczny”, zamknięty w sobie byt. Z definicji jest ono relacją oraz spotkaniem. Mówiąc o chrześcijańskim „życiu duchowym” ma się na myśli „formę” albo „typ” istnienia, pociągający za sobą prawdziwą i osobistą więź pomiędzy Bogiem a człowiekiem. W relacji tej obie strony obdarzone są pewnymi charakterystycznymi cechami: Bóg jest stwórcą i Panem, człowiekowi zaś towarzyszy całe jego człowieczeństwo i składające się nań właściwości. Chodzi zatem o życie „w dialogu”, angażujące całość istnienia i działania, a nie tylko jakieś jego wybrane aspekty.

Podsumowując, możemy powiedzieć, że życie duchowe stanowi rezultat spotkania życia człowieka z życiem Boga. Człowieka, w całej jego rzeczywistości, oraz Boga w tajemnym i powszechnym uczestnictwie. Jednak zarówno człowiek, jak i Bóg, ukazują się w dynamice swojej rzeczywistości: żywej i trwającej. Boży dar nie oznacza ofiarowania czegoś, czego człowiek ma strzec, lecz ofiarowanie Kogoś, kogo człowiek przyjmuje po to, by stworzyć z Nim komunię. Jest to dar Bożego życia, życia samego Boga. Człowiek zaś przyjmuje ów dar, zgadza się na to spotkanie ofiarowując nie jakąś część, lecz całego siebie. Spotkanie to, oparte o historyczny moment odkupienia, rozpoczyna się w chwili powołania, kiedy to Bóg zaprasza człowieka do tej szczególnej komunii, rozwija zaś w dialogu przymierza w Chrystusie Jezusie oraz w pełnej konformacji do Jego życia i misji. Wszystko to dzieje się dzięki wewnętrznemu działaniu Ducha, który czyni żywym objawienie Chrystusa i wprowadza człowieka coraz to głębiej w Jego tajemnicę. Aż do osiągnięcia wzajemnej immanencji.

Oczywistym jest, że nie chodzi tu o rozwój ilościowy wynikający z pomnażania elementów, gestów czy obowiązków. Ma to być wzrost intensywności, rozwój jakościowy możliwy do osiągnięcia dzięki wewnętrznemu dojrzewaniu. Dynamika wzrostu nie jest jednak automatyczna. Przeciwnie, konieczne jest zaangażowanie wszystkich ludzkich zasobów, udostępnienie tych pozytywnych oraz oczyszczenie umysłu z rzeczywistości negatywnych. Zaangażowanie to i oczyszczenie powinny być nieustająco odnawiane i pogłębiane zgodnie z możliwościami człowieka i właściwościami kolejnych etapów życia, ponieważ nie mamy do czynienia z procesem ostatecznie zakończonym. Nawet Jezus «czynił postępy w mądrości i w łasce» (por. Łk 2,52) dlatego właśnie,

że ofiarowywał swoje, będące w nieustannym rozwoju, człowieczeństwo dla rozszerzenia Bożego daru. Wszystko to zaś w sposób uporządkowany, konsekwentny i harmonijny w zgodzie z własną osobowością i specyfiką sytuacji.

Wyraźnie pokazuje to konieczność posiadania przewodnika lub wsparcia, jakie w sposób ogólny daje nam Kościół, a które nierzadko wymaga natychmiastowej konkretyzacji w osobie „indywidualnego” kierownika duchowego.

W życiu potrzebujemy przede wszystkim porządku, ponieważ każde życiowe zjawisko musi być *zjawiskiem uporządkowanym*. Zjawisko nieuporządkowane staje się agresją, życiową przeszkodą. Wystarczy pomyśleć o zniszczeniu, jakie sieje w organizmie nieuporządkowany rozwój komórek (nowotwór).

Przypomnijmy również, że mówimy tu o życiu duchowym będącym wędrówką w zgodzie z Duchem, który stwarza świętych i prowadzi ku świętości. Wędrówka ta nie odbywa się jednak zgodnie z naszym zamysłem. Zamyśl *nasz* oparty o słowa Boga i tradycję Kościoła mógłby być i dobrym zamysłem. Byłby on jednak owocem naszych przemyśleń, a, w efekcie, poznanie byłoby jedynie abstrakcyjne i niekoniecznie prowadziłoby do osobistego zaangażowania w Chrystusie. Przejście od hipotetycznej zgody do radykalizmu wiary i miłości, a, co za tym idzie, do życia skupionego na Chrystusie, stanowi dar łaski, jakim obdarzyć nas może jedynie Duch. Czyni to zaś w zgodzie z podstawowym prawem organizmu, polegającym na służbie i wzajemnej pomocy różnych jego członków. Samodzielna wędrówka niesie ze sobą zagrożenie zagubienia drogi.

Stąd tak ważne jest pośrednictwo, z jakiego korzysta Bóg, zwłaszcza zaś posługa Kościoła, a wewnątrz Niego, osobista i braterska obecność pomagająca w rozeznaniu wskazówek Ducha i wspierająca w wędrówce. Jest nią „kierownictwo duchowe”.

### 3. CZYM JEST „KIEROWNICTWO”

Określenie „kierownictwo” wskazuje na kierunek marszu, a, w konsekwencji, na jego cel. W sensie zwrotnym (*kierować się*) oznacza czynność, w ramach której udajemy się w jakimś kierunku czy też wkraczamy na konkretną drogę. Zakłada autodeterminację. *Kieruję się do...*

W sensie aktywnym (*kierować*) wskazuje na działanie mające na celu wskazanie komuś drogi i celu do osiągnięcia. Wskazówki takiej można udzielić w formie sugestii czy ukierunkowania lub też jako dyktat lub nakaz. Zakłada to wywieranie wpływu na innych.

Aby zatem „kierunek” posiadał konkretną zawartość, obecny musi być w nim zawsze punkt odniesienia lub cel, do jakiego dążymy. Innymi słowy, chcąc wyznaczyć sobie kierunek, musimy wiedzieć, dokąd zmierzamy. Niezbędny jest jasno określony cel. W przeciwnym razie będziemy kręcić się w kółko. Pytanie o kierunek pozbawione jest sensu, jeśli nie ustaliliśmy, dokąd chcemy się udać!

Łatwo zrozumieć, jak zasadnicza to kwestia w momencie, gdy chodzi o nadanie „kierunku” własnemu życiu! Wiele kierunków to żaden kierunek, błąkanie się zaś bez celu i sensu oznacza zbędną stratę energii i czasu. A są to przecież energia i czas niezbędne do zbudowania życia. Marnowanie

ich wiąże się z trwonieniem samych siebie i z rujnowaniem własnego życia. We wstępie przytoczyliśmy maksymę wybitnego rzymskiego myśliciela, Lucjusza Anneusza Seneki: «Temu, kto nie wie, do jakiego portu zmierza, nie sprzyja żaden wiatr. Wielu jednak sądzi, że żyją prawdziwie, choć nie wiedzą oni, dokąd zmierzają ani też nie zdecydowali dokąd pragną się udać».

Kto podejmuje decyzję dotyczącą celu swojego życia i obiera odpowiedni kierunek staje się osobą, która potrafi rozumieć i pragnąć.

Będąc wyposażonym w rozum i wolność, bierze człowiek na siebie odpowiedzialność i za swój rozwój, i za swoje zbawienie. Każdy – wspomagany, a czasami również krepowany przez wychowawców i otoczenie – niezależnie od stopnia uległości wpływom zewnętrznym pozostaje głównym sprawcą swego pomyślnego lub niepomyślnego losu (PP 15).

Te wyraziste słowa Pawła VI podkreślają odpowiedzialność człowieka dotyczącą decydowania i budowania własnej przyszłości. Pokazują również, że w dziele tym nikt nie jest sam. Istnieje wiele zaangażowanych w nie elementów i mediacji, i to zarówno związanych z celem do osiągnięcia, jak i prowadzącą do niego drogą oraz krokami do wykonania. Jeśli pomyślimy o tym, jak ciężko jest przemierzyć samochodem duże miasto, zdamy sobie od razu sprawę z tego, jak trudnym zadaniem jest przemierzenie oceanu życia i jak bardzo potrzebujemy wsparcia i wskazówek, by nie pomylić drogi. Kodeks drogowy, nadzór ruchu, regulacja za pomocą świateł, wskazówki dotyczące kierunków ruchu itd. Jednym słowem: nieodzowne są *drogowskazy*.

Kontynuując tę metaforę, potrzeba kogoś, kto *pokieruje* ruchem dotyczy każdej ludzkiej aktywności, zwłaszcza, gdy niesie ona ze sobą konwergencję różnych operatorów. Zazwyczaj ten, kto kieruje jakimiś działaniami mającymi doprowadzić do realizacji wspólnego celu nazywany jest „kierownikiem”.

W mowie potocznej i w sensie technicznym „kierownik” to ktoś, kto ponosi główną odpowiedzialność za jakieś działanie, prowadzi *zatem* (*kieruje*) zaangażowane weń osoby. Zwykle kierownictwo takie dotyczy jedynie wykonywanej pracy, a jego wpływ na osoby nie jest bezpośredni, nadzoruje bowiem właściwe wykonanie zadań, we współpracy z innymi operatorami oraz w zgodzie z założonym celem.

Mówiąc o przewodniku lub kierowniku mamy jednak na myśli nie tylko pracę w jakiejś firmie lub pracę poszczególnych części firmy, które współpracują ze sobą dla osiągnięcia wspólnego celu, jakim jest na przykład konstrukcja samochodu. „Przewodnik” może być również osobą pracującą nad „konstrukcją” osób. Pomyślmy choćby o wychowawczej roli rodziny czy kulturowej formacji ze strony nauczycieli.

W odniesieniu do osób przewodnictwo może dotyczyć różnych aspektów osobowości. Może być to na przykład wymiar fizyczny, psychologiczny, kulturalny, moralny, duchowy. Oczywiście jest, że aspekty te nie są tożsame. Skoro jednak osoba jest „jedna”, nie możemy ich od siebie rozdzielać. Istnieją pomiędzy nimi głębokie, często nierozzerwalne współzależności. Nie można na przykład oddzielić wymiaru duchowego od moralnego czy psychologicznego, a nie rzadko nawet od fizycznego.



Nasze refleksje dotyczyć będą chrześcijańskiego życia, które, dojrzewając, zmierza ku swojej pełni, jaką jest świętość. Owo życie w łasce, angażując całego człowieka, nie identyfikuje się wcale z jego częściami składowymi. Jego prawdziwą istotą jest bowiem uczestnictwo w Bożym życiu, które powinno być coraz bardziej przyswajane przez wszystkie wymiary osoby zgodnie z ich cechami, aby mogło się swobodnie rozwijać, osiągając swoją pełnię.

W realizacji tego wyjątkowego zamysłu pierwszym protagonistą jest naturalnie Bóg, który objawia się w Jezusie Chrystusie poprzez Ducha Świętego, kolejnym zaś sam chrześcijanin, który z własnej woli przyjmuje dar łaski, pozwala się kształtować, a następnie tworzy życiową komunie ze swoim Panem.



# SPIS TREŚCI

ZESTAWIENIE SKRÓTÓW . . . . .	5
PRZEDMOWA . . . . .	9
WPROWADZENIE . . . . .	13
1. Co oznacza „duchowy” . . . . .	13
2. „Życie” duchowe . . . . .	20
3. Czym jest „kierownictwo” . . . . .	24
<b>1. Cel: świętość</b> . . . . .	29
1. Czym jest świętość . . . . .	34
<b>2. „Boże” kierownictwo duchowe</b> . . . . .	41
1. Nauczyciel: Jezus . . . . .	45
1.1. Pedagogika Jezusa . . . . .	48
2. Przewodnik: Duch Święty . . . . .	51
2.1. Nauki Ducha . . . . .	59
2.2. Duch i prawo . . . . .	62
2.3. Duch upodabnia nas do Chrystusa . . . . .	70
<b>3. Przewodnictwo za pomocą mediacji</b> . . . . .	75
1. Kościół . . . . .	75
2. Inne pośrednictwa . . . . .	84
<b>4. Indywidualne kierownictwo duchowe</b> . . . . .	91
1. Natura . . . . .	91
2. Znaczenie i potrzeba . . . . .	93
3. Trudności . . . . .	107
4. Kierownictwo duchowe a psychologia . . . . .	113
4.1. Kierownictwo duchowe a counselling . . . . .	120

<b>5. Kierownik i kierowany</b> .....	127
1. Terminologia .....	127
2. Figura kierownika. ....	136
2.1. Rola służebna .....	136
2.2. Cechy kierownika. ....	137
2.3. Co powinien czynić .....	146
2.4. Sposoby działania kierownika. ....	150
3. Osoba „kierowana” .....	152
3.1. Cechy .....	152
3.2. Motywacje .....	157
4. Relacja kierownik – kierowany .....	159
5. Duchowa przyjaźń .....	161
6. Ojcostwo i synostwo duchowe .....	164
<b>6. Dialog i rozeznanie</b> .....	175
1. Rozmowa i dialog .....	175
1.1. Surowe wymogi dialogu .....	177
1.2. Treść dialogu. ....	180
1.3. Trudności i problemy .....	181
2. Rozeznanie .....	183
2.1. Natura i cel .....	183
2.2. Rozeznanie duchów .....	195
2.2.1. <i>Warunki</i> .....	197
2.2.2. <i>Różne sposoby</i> .....	198
2.2.3. <i>Nabycie i praktyka</i> .....	201
<b>7. Zagadnienia szczegółowe</b> .....	207
1. Kierownictwo i spowiedź .....	207
2. Przeniesienie. ....	210
3. Zmiana kierownika .....	214
4. Zależność-posłuszeństwo ojcu duchowemu .....	215
5. Kwestia bezpieczeństwa i pewności osądu .....	222

<b>8. Kierownictwo duchowe: szkoła prawdy, dobra i piękna</b> .....	225
1. Droga prawdy .....	228
2. Droga dobra .....	234
3. Droga piękna .....	238
<b>9. Krótka synteza historyczna</b> .....	247
WNIOSKI KOŃCOWE .....	263
BIBLIOGRAFIA .....	267